

Państwo wyznaniowe

31 grudnia 2016

Szczególną rolę w tym procesie podporządkowania polskiego ustawodawstwa konkordatowi odegrała preambuła konkordatowa, która jako źródło pierwotne i bardziej szczegółowe zdeterminowała nie tylko preambułę Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ale też brzmienie szczegółowych artykułów samego konkordatu (umowa), a także konstytucji.

W tym kontekście na mocne podkreślenie zasługuje fakt, że treści ideologiczne i artykuły szczegółowe Konstytucji i Konkordatu czerpały natchnienie z praźródła obu dokumentów, to znaczy poprzedzającego pracę nad konstytucją. Obywatele polscy stracili swoje prawa na rzecz państwa Watykan. Nieprzypadkowo autorami są Episkopat Polski i pierwszy premier solidarnościowego rządu Tadeusz Mazowiecki, a błyskawicznie umowę ratyfikował ówczesny prezydent (były wysoki członek PZPR) Aleksander Kwaśniewski.

W przypadku obu preambuł okazuje się, że Lider wspólnoty katolickiej papież ma władzę nie autonomiczną w swoim zakresie, lecz pierwotną stanowiącą i monopolistyczną w tak ważnej dziedzinie porządku prawnego państwa polskiego jak sfera ustawodawstwa państwowego. Niezależność bowiem inaczej kojarzy się z suwerennością i niepodległością a inaczej z autonomią. Władza zwierzchnia w Polsce należy do narodu z akapitem preambuły konkordatowej głoszącym: biorąc pod uwagę fakt, że religia katolicka jest wyznawana przez większość społeczeństwa polskiego. Ta w zamyśle formuła jest oczywista w swoim wyrazie, umieszczona jednak w dokumencie prawnym o randze fundamentalnej, a nie urzędowym dokumencie wewnątrzkościelnym – nabiera szczególnego, zupełnie innego znaczenia. Umieszczona na pierwszym miejscu i w połączeniu z pozostałymi formułami preambuły Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej dominuje w wyznaniowym katolickim Państwie Narodu Polskiego. Jej prawno – normatywne przeformułowanie całkowicie

zgodne z zapisem konkordatu będzie miało następujące brzmienie: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do katolickiego ludu bożego, stanowiącego większość społeczeństwa polskiego. Lud sprawuje formalnie zwierzchnictwo głównie przez władze wewnętrzne i ponadnarodowe wspólnoty papieża i biskupów.

Również większością wiernych wspólnoty katolickiej manipuluje się, że w razie nieuwzględnienia postulatów władz kościoła katolickiego w ważnych sprawach publicznych zostaną uruchomione opozycyjne moce społeczności katolickiej. Podstawę prawną wszystkich wymienionych działań znajduje „Stolica Apostolska” w inkryminowanej formule konkordatowej. Zasada dominacji wyznawców jednej religii jest dodatkowo wzmocniona dogmatem o prymacie głowy wspólnoty katolickiej papieża w zawartym konkordacie. Religia, zwłaszcza katolicyzm od czasów rzymskich, świetnie nadaje się do instrumentalizacji wszelkich procesów społecznych, a także dla szukającego legitymacji słabego państwa. Powoływanie się na większościową legitymację religijną w sprawach społecznych publicznych i politycznych jest częstym argumentem władz wspólnoty katolickiej i świeckich bojowników o zwierzchnictwo kościelne przede wszystkim w zakresie stanowienia ustaw i ich stosowania. Również większością wiernych wspólnoty katolickiej szantażuje się zapobiegawczo legalne władze państwowe mocami opozycyjnymi społeczności katolickiej.

W państwie wyznaniowym jest materialne uprzywilejowanie kleru. Indywidualne obciążenia finansowe kleru wobec państwa są znikome, a liczne rodzaje działalności instytucji wyznaniowej, służą jej przetrwaniu i umacnianiu, w tym autoreklama, szkolenie kadr i rozbudowa infrastruktury, są finansowane przez rządy. Odbywa się to zarówno w formie stałych i okazjonalnych nakładów pieniężnych, jak i obdarowywaniem majątku trwałego, głównie ziemi i budynków. Innym zjawiskiem znamienym dla państwa wyznaniowego jest dostosowanie praw stanowionych przez władze państwowe i samorządowe do interesów

instytucji wyznaniowej. Dotyczy to nauczania religii w szkołach stopni na świadectwach i respektowania wartości religijnych w edukacji i publikacji, a także kwestie modelu rodziny, warunków rozwiązywania małżeństwa, apostazji, wszędobylskie krzyże – krucyfiksy. Rządzących i pretendentów do rządów w państwie wyznaniowym nie musi cechować fanatyczna religijność, muszą oni jednak demonstrować swoje religijne zaangażowanie, doznają nawróceń. Systematycznie uczestniczą w obrzędach religijnych i chętnie je łączą z uroczystościami państwowymi. Zapewniają wszechobecność symboli religijnych, a zwierzchnikom organizacji wyznaniowej okazują wyjątkowy respekt, wręcz czołobitność. Postawę tę przyjmują wszystkie organy państwa i instytucje publiczne.

Władza polityczna szuka oparcia nie w woli obywateli, tylko u instytucji religijnej. Kościół katolicki głosem episkopatu rekomenduje konkretne partie, występuje jawnie jako siła polityczna. Politycy od początku przemian uznali Kościół katolicki za podporę władzy. Hierarchia kościoła katolickiego jest w Polsce filarem ideologicznym rządów. W efekcie gęstnieje w kraju atmosfera religii panującej, oficjalnie „jedynie słusznego” światopoglądu, z jego bezwzględnie obowiązującym kodeksem etycznym i obyczajowym. Rekonstruowane są międzywojenne stosunki oparte na sojuszu pałacu z plebanią. Niepokornym grozi ostracyzm i marginalizacja społeczna oraz wyroki sądowe za „obrazę uczuć religijnych”.

Krzyż – krucyfixs jest przede wszystkim symbolem państwa Watykan, a wystawianie krucyfiksu w instytucjach publicznych oznacza, że utożsamiają się one z tym związkiem wyznaniowym. Okazując przywiązanie do krucyfiksu, państwo manifestuje swój światopogląd religijny, podważa zaufanie obywateli, którzy się z takim światopoglądem nie utożsamiają, do instytucji publicznych i w konsekwencji wyklucza znaczną część społeczeństwa ze wspólnoty obywatelskiej. Obecność symbolu religijnego w instytucji publicznej, obrzęd religijny podczas uroczystości państwowych nie jest przejawem tolerancji wobec

ludzi wierzących, lecz aktywną promocją światopoglądu religijnego i wyraźnie określonego systemu wartości.

Kosztom obywateli, którzy się z tym światopoglądem i z tą aksjologią się nie utożsamiają. Gdy władza, prestiż i wsparcie finansowe rządu jest udzielane konkretnemu przekonaniu religijnemu, pośredni, przymusowy nacisk wobec mniejszości narodowej mający na celu ich dostosowanie się do przeważającej, oficjalnie pochwalanej religii, jest oczywisty. Natomiast wystawianie takiego symbolu przez ekipy rządowe lub za ich zezwoleniem ma na celu jedynie zademonstrowanie pozycji danej religii. Jest przejawem triumfalizmu. Ma na celu zdeprymowanie osób o przeciwnych poglądach i ma za zadanie utrwalać przeważające przekonania światopoglądowe. W Polsce krzyż w instytucjach publicznych stał się znakiem dominacji państwa Watykan w życiu publicznym, dominacji, którą kler katolicki wykorzystuje do prowadzenia działalności wywołującej obawę i niechęć znacznej części społeczeństwa. Najbardziej rażąca jest indoktrynacja małych dzieci w przedszkolach, zmuszanie do pielgrzymek, całowania glinianych figur i inne negatywy. Tak jest kiedy religie biorą górę nad polityką państwa!

Jeśli uważamy klerykalizację za zjawisko negatywne winniśmy optować za realnym rozdziałem kościoła katolickiego alias państwo Watykan, od państwa Polskiego. Od dwóch 27 lat, wszystkie rządy i samorządy w Polsce, twórczo rozwinęły regułę pokrywania ze środków publicznych kosztów budowy nowych świątyń i sprzedaży ziemi za 1%, 2% wartości gruntu. Budowę nowych świątyń katolickich ukrywa się pod hasłami inwestycji w „muzea”, w taki sposób powstaje „Świątynia Opatrzności Bożej” w Warszawie oraz kompleks Centrum Jana Pawła II Kraków – Łagiewniki itp.

Państwo, zrzekając się prawa do części swych decyzji na skutek wejścia w dwustronne czy wielostronne układy, może zyskać lepszą możliwość gospodarczego, cywilizacyjnego czy społecznego rozwoju, pewniejsze gwarancje bezpieczeństwa. Jeśli czyni się

to dobrowolnie, a układy nie oznaczają podporządkowania się interesom drugiej strony, to suwerenność państwa może być w pewnym sensie wzmocniona, stabilność kraju służy bowiem faktycznemu sprawowaniu władzy nad danym terytorium.

Nie mogą jednak tego typu wspólnoty, zwane kościołami i związkami wyznaniowymi zastąpić państwa prawa w rozwiązywaniu problemów stojących przed społecznością. Mówiąc o suwerenności państwa należy odwołać się przede wszystkim do jego efektywności, czy zdolności ponoszenia odpowiedzialności za realizację potrzeb własnego społeczeństwa. W demokratycznym ustroju nosicielem suwerenności państwowej jest lud.

Państwo może samodzielnie zdecydować o przekazaniu wykonywania części swoich kompetencji suwerennych organizacji międzynarodowej jeżeli jest taka wola ludu. Jednak w przekazaniu części swoich kompetencji „Stolicy Apostolskiej”, woli ludu nie było! Kościół katolicki nie jest ani organizacją, ani organem międzynarodowym; jest po prostu katolicką wspólnotą wyznaniową!

Złudzeniem było, że po upadku PRL-u w Polsce będzie wolność. Nadal jesteśmy lennem państwa Watykan. Po raz kolejny bezprawie powraca dziś z całą mocą. Uwaga wydaje się być skupiona na sterujących pod krzyżem ludziach, będących zaledwie narzędziem w ręku świętoszkowatych manipulatorów. Jeśli dziś nie będziemy razem żądać poszanowania prawa, jeśli damy przyzwolenie na zwycięstwo samowoli – samowola stanie się prawem! Krzyż logo państwa Watykan jest zaledwie narzędziem do celu jakim jest ustrój społeczny oparty na rządach ulicy, za którą stoją ludzie pokroju lidera PiS-u czy toruńskiego moherowego guru. Nie dajmy się zmylić! Oni są współsprawcami obecnego konfliktu i opowiadają się po stronie bezprawia. Jeśli teraz zwycięży bezprawie, będzie to zwycięstwo o długotrwałych konsekwencjach i wszyscy będziemy za to odpowiedzialni. Tylko zdecydowane żądanie poszanowania rządów prawa ze strony społeczeństwa może mieć siłę przeciwstawienia się manipulatorom narodowo/katolickim do zmiany obecnego

ustroju, na totalitarny!

Prawa człowieka nie są pochodne łaski czy przywileju, zawdzięchanego państwu czy komukolwiek, zależnego od swobodnej woli tego państwa. Wszystkie dokumenty międzynarodowe praw człowieka przyjmują konstrukcję- przyrodzonych, obiektywnych i powszechnych praw i wolności człowieka wynikających z umocowanych w przyrodzonej godności osoby ludzkiej. Zatem, to ta godność osobowa, związana jest z człowieczeństwem. Podmiotem uprawnionym jest każdy człowiek, każda osoba ludzka. W tym sensie prawa te są pierwotne w stosunku do kościoła czy państwa i jego urządzeń. W samym fakcie bycia człowiekiem, jest konieczną i wystarczającą podstawą praw człowieka i obywatela.

Źródło: WolneMedia.net